

### Zapowiedź strajku amerykańskich urzędników pocztowych i telegraficznych

**NOWY JORK (PAP)** — W przyszły wtorek 50 tysięcy pracowników telegraficznych, zatrudnionych w Western Union, przystąpi do strajku na podstawie postanowienia związków zawodowych, o ile Towarzystwo nie uwzględni żądań związku.

### Prezydent Truman podpisał ustawę o pomocy doraźnej

**WASZYNGTON (PAP)** — Prezydent Truman podpisał w dniu dzisiejszym ustawę o pomocy doraźnej dla Francji, Włoch, Austrii i Chin w wysokości 597 milionów dolarów. Ustawa upoważnia rząd do niezwłocznego przekazania wymienionym wyżej państwom w formie zaliczki sumy 150 milionów dolarów.

### Unia celna między Grecją a Turcją

**ANKARA (PAP)** — Szef Misji Amerykańskiej w Grecji Griswold odleciał po kilkudniowym pobycie w Ankarze do Aten.

Według informacji, pochodzących z tureckich kół politycznych w Ankarze miał on brać udział w rokowaniach w sprawie unii celnej między Grecją i Turcją.

### Strajk powszechny w Pescara B. partyzanci okupują Radę Miejską

**RZYM (PAP)** W dniu dzisiejszym proklamowany został jak donosi dziennik „La Repubblica”, strajk powszechny w mieście adriatyckim Pescara, położonym w odległości 160 km na wschód od Rzymu. Przyczyną wybuchu strajku było rozwiązanie przez rząd dotychczasowej rady miejskiej. Na znak protestu przeciwko decyzji rządu, byli partyzanci włoscy zajęli budynek rady miejskiej, a wyparci stamtąd przez policję stworzyli swą własną radę miejską pod przewodnictwem b. burmistrza.

### Przemysłowcy hinduscy przeciwko penetracji kapitału obcego

**LONDYN (PAP)** — Jak donosi agencja Reutersa, przemysłowcy hinduscy na odbytej w New Delhi konferencji zażądali, by przedsiębiorcy zagraniczni mogli inwestować swe kapitały w przemyśle Hindustanu jedynie po uprzednim uzyskaniu na to zgody centralnego rządu hinduskiego.

W powziętej rezolucji uczestnicy konferencji podkreślili, że w interesie narodowym warunkiem udziału kapitału obcego w przemyśle hinduskim winny być ściśle uregulowane.

# SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 344 (919)  
LUBLIN  
PIĄTEK 19  
GRUDZIEŃ 1947  
DZIŚ 6 STRON  
CENA 3 ZŁ

## St. Zjednoczone protektorem Bizonii

### Podpisanie anglo-amerykańskiego porozumienia w sprawie Bizonii

**WASZYNGTON (PAP)** — W dniu dzisiejszym o godz. 22-ej podpisane zostało po przeszło 9-cio tygodniowych pertraktacjach nowe anglo-amerykańskie porozumienie w sprawie podziału kosztów utrzymania scalonych stref okupacyjnych w Niemczech.

Porozumienie podpisał w imieniu USA podsekretarz stanu Robert Lovett, zaś w imieniu Wielkiej Brytanii — szef delegacji brytyjskiej sir William Strong.

Na mocy nowego porozumienia, którego pełny tekst nie został jeszcze opublikowany. Stany Zjednoczone uzyskują decydujący głos w dziedzinie polityki gospodarczej Bizonii, przejmując wzajemnie obowiązki pokrycia w roku 1948 — 3/4 kosztów jej utrzymania.

Jednocześnie w strefach anglo-saskich zostają powołane do życia dwie nowe organizacje: wspólny urząd eksportowo-importowy oraz wspólny urząd wymiany zagranicznej, które kierować będą handlem zagranicznym stref scalonych z państwami obcymi.

W formie kompensaty za dotychczasowy wkład dolarowy USA, przedstawiciele amerykańscy w obu wspomnianych instytucjach posiadać będą dodatkowe głosy proporcjonalnie do ich udziału dolarowego.

Przedstawiciele delegacji brytyjskiej i amerykańskiej odmówili podania dokładnej cyfry o którą zwiększy się wkład USA w związku z nowym porozumieniem.

## STANOWISKO POLSKI w sprawie bezpieczeństwa i odszkodowań pokrywa się ze stanowiskiem Francji

**PARYŻ (PAP)** — Redaktor naczelny tygodnika „Tribune de Nations” André Ulmann wygłosił odczyt pt. „Francja, Polska i Niemcy”.

Omawiając stanowisko Polski w sprawie zagadnienia niemieckiego Ulmann podkreślił, że stanowisko to pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem

Francji i może być ujęte w dwóch słowach: bezpieczeństwo i odszkodowanie. Odpowiadając na postawione pytania odnośnie zachodnich granic Polski, Ulmann przytoczył list Cadogana, oświadczając, że problem ten należy uważać za definitywnie uregulowany.

## Wysunięcie kandydatury Wallace'a na prezydenta USA

**NOWY JORK (PAP)** Komitet egzekucyjny Postępowych Obywateli Ameryki postanowił jednogłośnie zwrócić się do Henry Wallace'a z życzeniem, aby Wallace postawił swoją kandydaturę na prezydenta przy nadchodzących wyborach, niezależnie od obu partii amerykańskich.

Kandydatura Wallace'a jest

konieczna — zdaniem Komitetu, gdyż miliony Amerykanów powstrzymałoby się od głosowania, gdyby im pozostawało wybierać między dwoma kandydatami reakcyjnych partii. Tym milionom należy umożliwić wzięcie udziału w wyborach przez wysunięcie niezależnej kandydatury

## Armia demokratyczna zachowuje inicjatywę mimo ofensywy wojsk rządu ateńskiego

**RZYM (PAP)** — Według informacji agencji Elefteri Ellada (Wolna Grecja) wojska rządu ateńskiego rozpoczęły ofensywę w Epirze. Od 15 dni faszystowskie wojska atakują siłami 16 batalionów z silnym poparciem artylerii i lotnictwa. Szczególnie zacęte boje toczą się koło Filiades i Kalama.

Mimo olbrzymich wysiłków, wojska rządu ateńskiego nie zdo-

łały odnieść żadnego sukcesu. Wszystkie próby odzyskania pozycji, zdobytych przez armię demokratyczną w Epirze, pozostały bez rezultatu. Straty wojsk faszystowskich w ciągu 5 dni wynoszą 100 zabitych i 180 rannych.

Armia demokratyczna zachowuje inicjatywę na wszystkich innych terenach.

## Granica na Odrze i Nysie rękojmnią pokoju

### Rezolucje uchwalone na Wielkiej Manifestacji obu Partii Robotniczych we Wrocławiu

**WROCŁAW (PAP)** — Na wielkiej manifestacji obu partii robotniczych we Wrocławiu przyjęto następujące rezolucje:

„Robotnicy i pracownicy Wrocławia oraz robotnicze delegacje z całego kraju, zebrani w dniu 17-go grudnia 1947 r. na wielkim wiecu w hali ludowej, stwierdzają, że przypieczętowane krwią żołnierza polskiego i radzieckiego granice polskie na Odrze i Nysie są święte i nienaruszalne.

Powrót prastarych ziem polskich do Macierzy jest aktem sprawiedliwości dziejowej, okupionym ogromem cierpienia i niepowrotowanych strat ludzkich i materialnych, poniesionych przez naród polski.

Granica na Odrze i Nysie, ustalona na konferencji w Poczdamie, jest najlepszą rękojmnią pokoju i bezpieczeństwa w Europie i stanowi jedyną podstawę dla stabilizacji i unormowania stosunków polsko-niemieckich.

Wszelkie próby zakwestionowania obecnej granicy polsko-niemieckiej muszą być z całą stanowczością odrzucone, ponieważ zmierzają do podważenia wyników wojny antyhitlerowskiej i klęski hitlerizmu, który był przyczyną ogromnych cierpień całej Europy i świata.

Zebrani protestują przeciwko ostatniemu oświadczeniu sekretarza stanu Marshalla, który wbrew opinii wszystkich ludzi milujących pokój, i wbrew poczuciu elementarnej sprawiedliwości, lansuje uparcie rewizję granicy polsko-niemieckiej. Tego rodzaju wystąpienia nie służą ani sprawie pokoju, ani sprawie stabilizacji politycznej w Europie i unormowaniu stosunków polsko-niemieckich, lecz wprost przeciwnie podsycają najbardziej agresywne i odwetowe tendencje w Niemczech i rozzuchwalają jawne i ukryte żywioły hitlerowskie, które przeciwstawiają się żywiołom demokratycznym, przeciwstawiają się konsekwentnej demilitaryzacji i demokracji — jedynej rękojmnią trwałej pacyfikacji Niemiec.

Zebrani wyrażają najgłębsze uznanie i wdzięczność Rządowi ZSRR, który z taką braterską przyjaźnią i sojusznictwem niezłomnością broni sprawy naszych granic na Odrze i Nysie, jak również naszych słuszych praw do reparacji niemieckich. Zebrani stwierdzają, że odparcie zakusów imperialistycznych na nasze granice jeszcze mocniej sementuje przyjaźń między Polską a narodami Związku Radzieckiego.

Zebrani stwierdzają, że zerwanie konferencji londyńskiej zmierza do przekształcenia Niemiec Zachodnich w bastion agresywnej niemieczyny i w bazę imperializmu niemieckiego, wysługującego się imperializmowi amerykańskiemu, który roi plany opanowania całej Europy.

Plany te skazane są na niepowodzenie, ponieważ rozbiły się o zdecydowany opór wszystkich narodów, broniących pokoju i swej niezawisłości.

Zebrani wzywają do podwojenia wysiłków dla odbudowy Ziemi Odzyskanych i jeszcze ściślejszego sprężenia ich z Macierzą, widząc w tym najlepszą gwarancję pomyślności i bezpieczeństwa Polski, a zarazem pokoju i postępu w Europie.

\*\*\*

Druga rezolucja, przyjęta na manifestacji, brzmi: „Robotnicy i pracownicy Wrocławia oraz delegacje robotnicze z całego kraju, zebrane na wielkim wiecu z okazji XXVII Kongresu PPS stwierdzają, że jednolity front klasy robotniczej i coraz ściślejsza braterska współpraca PPS i PPR stanowią fundament demokracji ludowej, gwarancję wszystkich zdobyczy Polski Ludowej i tym samym — jedyną drogę do systematycznej poprawy bytu wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Zebrani stwierdzają, że jedność klasy robotniczej jest warunkiem utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego, równocześnie zaś pozwala rozbić doszczętnie wszystkie ośrodki reakcji w Polsce.

Zebrani witają uchwały XXVII Kongresu PPS, zmierzające do pogłębienia codziennej współpracy, wspólnej działalności wychowawczej i zbliżenia ideologicznego między członkami obydwu partii robotniczych PPR i PPS.

Zebrani stwierdzają, że wspólny wysiłek w dziedzinie rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy i pogłębienia świadomości robotniczej będzie dobroczynny dla całej klasy robotniczej i przyczyni się do jej sementowania w duchu najpiękniejszych, bojowych tradycji polskiego proletariatu i jego przodownictwa w narodzie.

Zebrani stwierdzają, że słuszną realizacją jednolitego frontu w Polsce przyczyni się do przewyciężenia oportunistycznych wypaczeń i do skupienia ruchu robotniczego w Europie i świecie na platformie walki z imperializmem o pokój i wolność, o sprawę wszystkich ludzi pracy.



# 7 DZIEŃ Z nadzien

## 5 lat w 4

Z inicjatywą wypełnienia pięcioletniego planu w cztery lata w Związku Radzieckim, wystąpił robotnik leninogradzkich zakładów przemysłowych. Inicjatywę leninogradzkich robotników podchwycili wszyscy pracujący w ZSRR. Hasło wypełnienia pięcioletniej w 4 lata stało się hasłem dnia u naszego wielkiego sąsiada. Stało się ono podstawą masowego ruchu współzawodnictwa pracy w odbudowie i rozbudowie swojego kraju.

W zakładach przemysłowych w Dniepropietrowsku osiągnięto rekordową wydajność stali z metra kwadratowego piece — 8,1 tony przy planowanej wydajności 4,4 tony. Pracownicy Izorskich metalurgicznych zakładów wykonali roczny plan na dwa miesiące przed terminem. Brygada składająca się z 7 dziewcząt — komсомолок, na moskiewskich zakładach „Czerwony Proletariat”, wykonała w ciągu 2 lat i 10 miesięcy tyle tryków do traktorów, ile wymaga 7-letnia norma, 1565 stachanowców przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Elektroenergetycznego w Moskwie wykonało po dwie normy rocznie. W dniu 19 listopada prze myśl miasta Moskwy wykonał piąty roczny plan na rok 1947, a 24 listopada wykonał plan całej obwodu moskiewski. W ciągu 10 miesięcy załoga leninogradzkiej fabryki „Wodotranpobor” osiągnęła poziom produkcji przewidziany przez plan pięcioletni na 1950 r.

Takich przykładów można podać tysiące. Nie starczyłoby całej gazety dla ich wyliczenia. Historia przedwojennych pięcioletek, które wysunęły Związek Radziecki jako potęgę przemysłową, może posłużyć jako przykład realizowania przez narody radzieckie swoich programów wyciecznych.

Zakończeniem obecnego planu pięcioletniego jest w pierwszej jego połowie osiągnięcie produkcji przedwojennej, a w drugiej przekroczenie tego poziomu. Wielki nacisk kładzie się na podniesienie i wydanie poprawienie bytu pracujących. Stąd duże miejsce jakie udziela się w planie na produkcję towarów codziennego użytku.

Wielkim bodźcem w podniesieniu wydajności pracy i przyspieszeniu tempa realizacji planu pięcioletniego jest ostatnio dokonana reforma walutowa, zniesienie systemu kartkowego i wydanie obniżki cen. Te ostatnie pociągnięcia rządu radzieckiego podnoszą realny poziom płac robotniczych o 50 procent.

Takie sukcesy możliwe są tylko w kraju o gospodarce planowej, socjalistycznej. W tych sukcesach wyraża się wyższość systemu socjalistycznego nad systemem kapitalistycznym. Podczas gdy kraje Zachodu jak Anglia i Francja nie mogą wyjść z trudności wojennych, mimo o wiele mniejszych zniszczeń niż w Związku Radzieckim, to już dziś ZSRR osiąga poziom produkcji przedwojennej. Kraje Zachodu szukają wyjścia z trudności na drodze pożyczek dolarowych, oddając się pod komendę nowojorskich magnatów finansowych. Kraj zwycięskiego socjalizmu sięga do źródła swych zwycięstw — do ludu, do mas pracujących, które swoim entuzjazmem pracy wprawiają w podziw i zdumienie cały świat.

I to jest gwarancja, że naród radziecki przegoni czas, realizując plan obliczony na 5 lat w cztery lata.

# Wydawanie przestępców wojennych jest międzynarodowym zobowiązaniem

## Memorandum Polski

LONDYN (PAP). — Delegat Polski przy komisji ONZ dla badania zbrodni wojennych — dr Muskat zwrócił się na mocy instrukcji Rządu R. P. do przewodniczącego tej komisji — lorda Wright of Duriey z prośbą zwołania możliwie w najszerszym terminie plenarnej sesji komisji. Sesja miałaby rozpatrzyć sprawę wydania Polsce przestępców wojennych, znajdujących się na terenie anglo-saskich stref okupacyjnych w Niemczech i Austrii.

Memorandum podkreśla, że anglosaskie władze okupacyjne odmawiają przekazania w ręce władz polskich notorycznych zbrodniarzy wojennych, których nazwiska figurują na listach sporządzonych przez komisję ONZ do badania zbrodni wojennych.

W memorandum wymieniono szereg nazwisk niemieckich zbrodniarzy, i tak np. główna kwatery wojsk amerykańskich w Austrii odmawia wydania Józefa Muehlmann, odpowiedzialnego za ograbienie zamku królewskiego w Warszawie. Jako motyw tego stanowiska podano fakt, że rza bowańskie skarby sztuki i kultury nie stanowią przestępstwa wojennego.

Ukraiński zbrodniarz wojenny nazwiskiem Worobkiewicz, który samoradował setki ludzi w Polsce, został zwolniony z aresztu. Zwolnienie to tłumaczy się tym, że materiał dowodowy przeciwko Worobkiewiczowi nie może być uważany za obiektywny i bezstronny, ponieważ został przedstawiony przez wysiedleńców żydowskiego pochodzenia.

Tego samego argumentu użyto przy odrzuceniu żądań polskich wydania dwóch innych zbrodniarzy wojennych, których nazwiska znajdują się na liście komisji ONZ.

Na żadnej z amerykańskich list przestępców wojennych nie figuruje nazwisko Waltera Toebeisa odpowiedzialnego za rzeź w getcie warszawskim. Toebeis zbiegł w czasie transportu.

Jeszcze bardziej rażący jest wypadek njejakiego Bohuna, który dopuścił się szeregu morderstw w Polsce. Jak stwierdziła polska misja, Bohun brał w Heidelbergu udział w oficjalnych badaniach, dokonywanych przy demobilizacji niemieckich kompanii wartowniczych w Niemczech. Bohun przyjmował wspólnie z amerykańskimi oficerami jefiladę tych kompanii. Władze amerykańskie odmówiły aresztowania Bohuna, tłumacząc się tym, że nie znają miejsca jego pobytu.

## Rokowania handlowe radziecko-brytyjskie

LONDYN (PAP). Dziennik „Evening Standard”, donosząc o pomyślnym przebiegu rokowań handlowych brytyjsko-radzieckich w Moskwie, podaje szczegóły nowego układu, który ma być już podpisany w ciągu najbliższych dni.

Nowy układ handlowy przewiduje, że pierwsze znaczne transporty jęczmienia, owsa i kukurydzy radzieckiej opuszczą porty czarnomorskie już w styczniu 1948 roku.

W zamian za produkty rolnicze Wielka Brytania zobowiązała się do starczyć Związkowi Radzieckiemu, w ściśle określonych terminach, maszyn.

Jednocześnie delegacja brytyjska w Moskwie przyjęła wszystkie warunki, wysunięte przez Związek Radziecki w czasie pertraktacji, prowadzonych latem br.

W myśl nowego traktatu handlowego, zaciągnięty w czasie wojny dług ZSRR wobec Anglii uległ pewnej redukcji, zaś spłata jego nastąpi dopiero po okresie 4-letnim, w ciągu 12 lat. Stopa procentowa tego długu została również zredukowana z 2 proc. do 0,5 proc.

karzeni o wydawanie rozkazów rozstrzelania jeńców wojennych. Odmowę umotywowano tym, że tego rodzaju wypadki nie są przestępstwami wojennymi.

W zakończeniu memorandum polskie przyłącza zmianą sprawę Derfoga, owego żonca o przeprowadzenie operacji doświadczalnych na więźniach w Oświęcimiu.

Memorandum podkreśla, że wydawanie przestępców wojennych jest międzynarodowym zobowiązaniem, którego poszczególne władze alianckie nie mogą dowolnie zmieniać.

## Praga manifestuje solidarność z narodem greckim

PRAGA (PAP). W stolicy Czechosłowacji odbyła się manifestacja solidarności z narodem greckim walczącym o swoją wolność i niezawisłość. Na wielkim wiecu publicznym wygłosił między innymi przemówienie minister opieki społecznej Nejedlý, generalny sekretarz Cen-

tralnego Komitetu Związków Zawodowych Erben i poseł Smrko wsky. Na wiecu uchwalono rezolucję wzywającą wszystkich demokratów na świecie do okazania pomocy narodowi greckiemu w jego walce z faszystowskim reżimem i anglosaskim interwencjonalizmem.

## Amerykańska „pomoc” dla Grecji

PARYŻ (PAP). — Według informacji agencji EAM Press niezadowolone ludności greckiej z chaosu ekonomicznego i nędzy w Grecji, znajdującej się pod władzą rządu ateńskiego, jest tak wielkie, że nawet gazety ultra reakcyjne krytykują dzieło Misji Amerykańskiej w Grecji.

Dziennik „Eston” pisze o gospodarce amerykańskiej co następuje:

„Amerykanie nie mogą być dumni ze swego dzieła w Grecji. Koszty utrzymania wzrosły ostatnio o 50 proc. Niezadowo-

lenie jest powszechne”.

Aby odpowiedzieć na te krytyki, Amerykanie opublikowali bilans swojej działalności. Podkreślają oni, że materiał wojenny dla Grecji został dostarczony w dostatecznej ilości, ponad to zapowiadają, że przybyli wyżsi oficerowie amerykańscy, którzy obejmą dowództwo nad operacjami przeciwko armii gen. Markosa.

Według nadeszłych wiadomości, dowództwo nad wojskami faszystowskimi w Epirze ma objąć amerykański generał M. Harbel.

## Wizyta marszałka Tito w Bukareszcie

Po przybyciu do Bukaresztu marszałek Tito wygłosił przez radio krótkie przemówienie, w którym oświadczył między innymi: Przybyłem tu by wypełnić życzenie narodów słowiańskich i zacieśnić więzy przyjaźni między narodem rumuńskim a narodami słowiańskimi. — Wszystkie narody Europy południowo-wschodniej łączą swoje wysiłki w walce nad budową pokoju i demokracji. W walce tej kroczymy u boku naszego wielkiego sąsiada Związku Radzieckiego i dlatego mamy pewność, że wysiłki nasze zostaną uwieńczone powodzeniem.

Na ulicach Bukaresztu odbyła się wielka manifestacja na cześć marsz. Tito i delegacji jugosłowiańskiej. Pra-

sa rumuńska podkreśla znaczenie wizyty i stwierdza, że nie chodzi o zwykłą wizytę kurtuazyjną.

Organ rumuńskiej partii komunistycznej Scanteia podkreśla, że w Grecji i Turcji imperialiści amerykańscy przygotowują siły, których ostrze ma być niewątpliwie skierowane przeciw Rumunii, Jugosławii i innym państwom bałkańskim. Kraje Europy południowo-wschodniej — pisze Scanteia „gotowe są bronić swej niepodległości i potrafią to uczynić dzięki swej potęgze gospodarczej i politycznej oraz przyjaźni z ZSRR”.

Marszałek Tito zabawi w Bukareszcie prawdopodobnie do piątku.

## Prymusowa pożyczka we Francji

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Paryża, powołując się na koła dobrze poinformowane, że rząd francuski na posiedzeniu śródowym obradował nad zrównoważeniem budżetu i zatwierdził projekt ministra finansów René Mayera. Projekt ten przewiduje między in. rozpisanie przy-

## DALSZE SUKCESY chińskiej armii ludowej

MOSKWA, (PAP). — Donoszą z Chin, że armia ludowa zajęła miasto Lailian ostatnią miejscowość w środkowej części półwyspu Szan-Tung, będącą jeszcze w posiadaniu wojsk Kuomintangu. Podczas walk o to miasto przeciwnik stracił przeszło 2000 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

W rejonie Guitenkou, o 120 km na pd.-zach. od Lailian walczyło 8 brygad wojsk rządowych, które posłano na pomoc garnizonowi w Lailian. Podczas walk brygady te straciły w ciągu jednego dnia przeszło 3000 żołnierzy. Ciężkie walki w tym rejonie trwają bez przerwy.

Według komunikatu chińskiej armii ludowej, operującej w rejonie Henan-Szansi-Hupeix w okresie ubiegłych trzech miesięcy t. j. od września do listopada wojska Czang-Kai-Szeka poniosły straty w zabitych, rannych i wziętych do niewoli w ilości 44.000 żołnierzy i oficerów.

## Afera zbożowa w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP). — Pomimo oporu ze strony administracji amerykańskiej, znajdującej się w rękach demokratów, przywódcy republikańscy wywierają coraz silniejszy nacisk na ujawnienie listy wszystkich większych kupców zbożowych, spodziewając się, że na tej liście znajdą się nazwiska szeregu wysokich urzędników waszyngtońskich.

Amerykański sekretarz rolnictwa Anderson stoł nadal na stanowisku, że ujawnienie listy kupców i spekulantów zbożowych może nastąpić tylko na wspólne żądanie większości kongresu. Osobisty przyjaciel Trumana Pauley, który przyznał się do spekulacji zbożem, oświadczył, że nie widzi żadnych powodów do ustąpienia z zajmowanego stanowiska w sekretariacie wojny.

## Amerykańskie plany odbudowy Frankfurtu

NOWY JORK (PAP). — Dyrektor wydziału architektury na uniwersytecie w Harvard oświadczył, że władze amerykańskie przygotowują od szeregu miesięcy plany odbudowy Frankfurtu, jako przyszyjce stolicy Niemiec Zachodnich. Dyrektor Growdodał, że plany architektoniczne Frankfurtu opracowano na prośbę gubernatora Clay'a i przekazano je już amerykańskiej administracji cywilnej w Niemczech.

## Strajk protestacyjny robotników w Bombaju

LONDYN, (PAP). — 29 grudnia przystąpią wszyscy robotnicy w Bombaju do strajku protestacyjnego przeciwko polityce rządu, wrogiej interesom robotniczym

musowej pożyczki wewnętrznej. Poza tym projekt przewiduje znaczne podwyższenie podatków, obniżenie wydatków państwowych i wprowadzenie kontroli gospodarki węglem, stalą i zbożem.

Wątek minister finansów René Mayer przedstawił swój projekt zmierzający do osiągnięcia równowagi budżetowej i utrzymania stałości franka, na Zgromadzeniu Narodowym.



# Silny jednolity front - silna Polska

## Wielka manifestacja obu partii robotniczych we Wrocławiu

WROCLAW (PAP). Kilkadziesiąt tysięcy członków obu partii robotniczych i bezpartyjnych mieszkańców Wrocławia, zebrało się we Wrocławiu z okazji zakończenia XXVII Kongresu PPS, na manifestacji, na której przemawiali sekretarze generalni obu partii: Premier Cyrankiewicz i wicepremier Gomułka-Wiesław.

Nad potężną Halą Ludową dominuje ogromny napis: „Silny jednolity front - silna Polska”. Wokoło całej hali widnieją hasła: „Niech żyje jedność działania PPR i PPS”, „Jedność działania PPS i PPR” - fundamentem sojuszu robotniczo-rolniczego”, „PPS walczy o pokój”, „Stoimy na straży jedności robotniczej”, „Niech żyje jedność PPS i PPR w walce z reakcją”, „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” itp.

Ze stropu zwieszają się czerwone wstęgi z umieszczonymi napisami PPS - PPR.

Las „szturmówek” wznosi się między tłumami. Setki sztandarów partyjnych, wśród których wyróżnia się postrzępiony sztandar PPS z 1905 roku - stanowią dla przedyum, w którym zasiadli: Premier tow. Cyrankiewicz, wicepremier tow. Gomułka - Wiesław, wice marszałek tow. Szwalbe, poseł tow. Kliszko, min. tow. Rusinek, tow. Alster, min. tow. Świątkowski, prezes tow. Borejsza, ambasador tow. Lange, wicewojewoda Barczacz, poseł tow. Hochfeld, wojewoda Piaskowski, poseł Sebek, dowódca OW Śląsk gen. Daniluk, prezydent Wrocławia Kupczyński i wiceprezydent Dybek.

### Tylko podpis Stalina okazał się realnym

Przełomniczy zebraniu wojewoda wrocławski Piaskowski. Burzą oklasków powitali zebrał sekretarza generalnego PPS tow. Cyrankiewicza. Orkiestra gra „Czerwony Sztandar”. Żywiołową owacją pokwitowały tłumy stwierdzenie Premiera, że fakt zamknięcia jednolitego Kongresu PPS ogromną

manifestacją obydwu partii robotniczych, manifestacją całej klasy robotniczej - ma wielką wymowę.

Żywe zrozumienie znalazły też słowa mówcy, dotyczące międzynarodowego znaczenia tej manifestacji.

„Wskazujemy dziś robotnikom całego świata - socjalistom i komunistom, że nasza polska droga do socjalizmu może być przyjęta przez inne kraje” - stwierdził mówca przy ogólnym aplauzie. „Nie przypadkiem manifestacja polskiej klasy robotniczej odbywa się we Wrocławiu” - stwierdza Premier.

Dalsze ustępy przemówienia Premiera Cyrankiewicza, w których wskazał on, że jednym z motywów zerwania przez Anglosasów konferencji londyńskiej była niezłomna postawa Związku Radzieckiego, wobec prób rewizji naszych granic za chodnich, wywołały entuzjasty

czne owacje na rzecz ZSRR. Z ogromnym entuzjazmem przyjęli również zebrani stwierdzenie mówcy, przypominające, że spośród trzech sygnatariuszy uchwał porzdamskich, stwierdzających prawa Polski do Ziemi Odzyskanych - tylko podpis Stalina okazał się realnym. Rozlegają się w tym miejscu nie milknące okrzyki na cześć generalissimo Stalina. „Nie ma takiej siły, która mogłaby podważyć nasze granice zachodnie”

- stwierdza Premier wśród brazy oklasków, wskazując następnie, że granice te są rękojmią pokoju światowego i że wraz z nami bronią tego pokoju Związek Radziecki, demokracje ludowe i wszystkie siły postępowe świata.

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza zakończyło się wielką owacją na rzecz jednolitego frontu. Orkiestra gra Hymn Narodowy.

### Przyszłość należy do nas

Na trybunę wstępuje wśród entuzjazmu zgromadzonych tłumów sekretarz generalny PPR Gomułka - Wiesław. Rozlegają się dźwięki „Międzynarodówki”.

Wicepremier Gomułka przypomina, że nie po raz pierwszy zbierają się członkowie obydwu partii robotniczych na wspól-

nym zebraniu. Dzisiejsza manifestacja, odbywająca się z okazji Kongresu PPS, podkreśla jednak ze szczególnym naciskiem niezłomną wolę pogłębienia i mocniejszego zacieśnienia szeregów świata pracy. Z głębokim zrozumieniem, wyrażanym niemiłymi oklaskami, spotkały się (Dalszy ciąg na str. 4-ej)

### 12 dzień procesu KPOPP

## Zakończenie postępowania dowodowego

WARSZAWA (PAP). - Dwa następnego dnia rozprawy wypełniły dalsze zeznania świadków.

Pierwszy świadek, doprowadzony z więzienia, b. komendant centralnego obszaru WIN „Maciej” - Józef Rybicki - zeznaje, że oskarżony Obarski, w okresie pełnienia przez świadka funkcji komendanta obszaru centralnego WIN był szefem propagandy obszaru centralnego i opracował wytyczne pracy propagandowej WiN. - Obarski otrzymał od świadka kontakty prowadzące do drukarni, znajdujących się w tym czasie w dyspozycji obszaru centralnego.

Doprowadzony z więzienia świadek Zofia Franio - b. szef łączności obszaru centralnego WiN, opowiada o łączności oskarżonego Obarskiego z komórką wywiadu WiN „Stocznia” i obszarem centralnym. Świadek wyjaśnia również, że Sosnowska dawała jej raporty, których treści świadek dokładnie sobie nie przypomina; przypomina sobie jedynie, że zawierały one wiadomości o sytuacji politycznej, gospodarczej oraz pewne dane o wojsku i służbie bezpieczeństwa.

Następny świadek Garaj Bolesław - doprowadzony z więzienia, b. kierownik kolportażu centralnego obszaru WiN, wyjaśnia, że Obarski zaangażował go do pracy w WiN. Obarski zaproponował również świadkowi kierownictwo kolportażu pism redagowanych przez niego. Obarski wypłacał świadkowi pewne sumy pieniężne na prasę podziemną, m. in. 880 dolarów.

Doprowadzony z więzienia świadek Chrzczonowski Tymoteusz, członek WRN, wyjaśnia, że we wrześniu 1946 r. został przez osk. Obarskiego wprowadzony na zebranie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych. Z uczestników owego zebrania Komitetu, świadek rozpoznaje na ławie oskarżonych Marszewskiego, Kwiecińskiego i Lipińskiego.

Z kolei przed sądem staje doprowadzony z więzienia najbliższy współpracownik oskarżonego Lipińskiego, świadek

Kazimierz Gorzkowski, b. urzędnik Banku Rolnego. Świadek zeznaje, że przepisywał artykuły Lipińskiego, umieszczane w prasie podziemnej.

Sosnowska - przyznaje świadek - zwracała się do niego o wiadomości z terenu Banku Rolnego i z życia gospodarczego w kraju. Świadek dostarczał Sosnowskiej informacji o charakterze gospodarczym oraz szeregu wiadomości politycznych.

Prokurator: Czy oskarżony świadek Lipiński wiedział o kontaktach świadka z osk. Sosnowską?

Świadek: Wiedział, że mieliśmy łączność ze sobą oraz, że przekazywałem jej pewne materiały.

Sąd odczytał również zeznania, złożone przez świadka Goldmana. Z odczytanego protokołu wynika, że osk. Kwieciński polecił Goldmanowi objęcie drukarni WiN-u oraz omawiał z nim sprawy wydawnictwa prasy podziemnej.

Wobec wyczerpania środków dowodowych - Sąd przerwał rozprawę do poniedziałku

### Iskierki

## Niemcy zbombardowali swoje własne miasto w 1940 r.

Wychodzący w Kolonii dziennik „Rheinische Zeitung” donosi, że samoloty „Luftwaffe” zbombardowały w dniu 10 maja 1940 r. miasto niemieckie Freiburg, położone w pobliżu granicy francuskiej. Był to pierwszy nalot na otwarte miasto od chwili wybuchu wojny na zachód.

Propaganda nazistowska, oskarżając sojuszników o dokonaniu tego nalotu, usprawiedliwiała w ten sposób późniejsze ataki lotnictwa niemieckiego na setki otwartych miast holenderskich, belgijskich i francuskich.

### „Tak”

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernest Bevin oświadczył na posiedzeniu Izby Gmin, że w środę o godz. 22 podpisane w Waszyngtonie porozumienie w sprawie udziału obu państw anglosaskich w wydatkach związanych z okupacją stref połączonych w Niemczech. Tekst porozumienia opublikowany zostanie w czwartek o godz. 17.

Jak podaje sprawozdawca „Associated Press”, na pytanie posła Labour Party Skeffingtona Lodge'a, czy prawdą jest - jak stwierdził ostatnio minister wojny USA Royall - że na podstawie tego porozumienia Stany Zjednoczone sprawować będą kontrolę nad polityką gospodarczą i finansową Biznisi - Bevin odpowiedział krótko: „Tak”.

## Nie czekaj na wroga - wyjdź mu naprzeciw, pomóż zwalczać gruźlicę

o zezwolenie na powrót „do obozu”. „Raczej sanatorium” - wtrącił Rozemial się. „Ma pan rację to było sanatorium a nie obóz”.

### Naśladowcy „Kapitana z Koepenick”

Kiedyś mowa o czarnej giełdzie i spekulacji towarami, trudno nie wspomnieć o tysiącach spekulantów ludzka głupota i naiwność, o tysiącach szalbierzy i aferzystów, którzy postawili sobie za wzór „Kapitana z Koepenick”.

Aferzyści ci grasują wszędzie. Nibymyśle tu o specjalistach od „trzech blaszek”, ruletki czy innych pospolicznych hazardów i oszustw. Głośna była ostatnio sprawa „ferzysty”, który zbiegł na... „pajomka” Hitlera. „Bohater” tej afery, Helmut Plegge, umknął po zebraniu 570,000 marek. Chodził do domów poważnych mieszczan, pokazywał fotografie Ewy Braun i „synkiem” Hitlera i inkasował pieniądze na wychowanie „syna wodza”. Wpadł przez „glupci” przypadek ale był na tyle przeznany, że zwił z przeszło pół miljonem marek.

W całej tej sprawie najbardziej godna uwagi jest... sympatia Niemców do „następcy (ronu) fuhrera”, która zdecydowała o powodzeniu „afery” sprytnego szalbierza.

Berlin, w grudniu.

W małej piwiarni Helmuta Frie-manna tłoczno i gwarno. Poprzez kłęby dymu (tutaj wszyscy palą papierosy w dowolnej ilości) i opary kuchenne widać rozgorzałe twarze klientów. Przy dwudziestu kilkunastu stolikach załatwia się naraz kilkadziesiąt transakcji. Wysoki, szczupły mężczyzna proponuje nabycie 3 tuzów wieprzowych: Reflektanci zbili się wokół stołu w ciasną gromadę i targują się zawzięcie. Równocześnie padają „magiczne” słowa: skóra, mydło, papierosy, tłuszcz - to dla zaoszczędzenia czasu załatwiają się zakup i sprzedaż również innych towarów.

Bywały piwiarni Helmuta królują na czarnej giełdzie. Dla uniknięcia niepotrzebnych wydatków związanych z opłaceniem politeji przy każdej transakcji, grubsze załatwia się w kawiarni. Sam Helmut z czarną giełdą nie ma nic wspólnego. Ot, tylko od czasu do czasu sprzedaje trochę dolarów, funtów czy franków szwajcarskich (na francuskie nie można znaleźć reflektantów).

Na czarnej giełdzie Berlina bez zmian. Wszystko, cokolwiek ktoś ma do sprzedania jest towarem poszukiwanym. Specjalnym szacunkiem cieszą się dostawy towarów amerykańskich, utrzymujący kontakt bezpośrednio z przedstawicielami zaocznymi

## Czarna giełda, panika i aferzyści (Korespondencja z Niemiec)

cznej armii okupacyjnej. Nie pomogły zarządzenia władz, żołnierze i oficerowie US Army and Navy są w naszym kraju najpoważniejszymi dostawcami nielegalnego rynku.

### Szturmowanie banków

Niedawno czarna giełda przeżyła nie lada sensację. Przez kilka dni prasa i radio pełne były wiadomości, dotyczących reformy walutowej. Na giełdzie rozeszła się wiadomość, że reforma nastąpi już, już i publiczność rzuciła się na kasy „dla ratowania oszczędności”. Sytuację rzecz jasna wykorzystał spece walutowi, z których nikt jeden dorobił się w ciągu tych kilku dni majątku.

Paniąkę zażegnała... sytuacja polityczna. „Wtajemniczeni” doszli do wniosku, że na razie o reformie nie może być mowy i nastąpiło odprężenie. W międzyczasie jednak zdążyło splajtować kilka banków.

„Polityka” na ogół jest bardzo chętnie wykorzystywana przez różnego autoramentu kupcyków dla „polep-

szczenia koniunktury”. Odpowiednio spreparowane „wiadomości” z pierwszorzędnego źródła na temat nieporozumienia między mocarstwami, czy też w sprawie separatystycznych zarządzeń władz anglosaskich, ożywiająco wpływają na obroty nielegalnego handlu. Tak np. niedawno puszczona pogłoska o reformie rolnej, zamierzonej rzekomo przez władze brytyjskie spowodowała chwilową zniżkę cen ziemi ornej. W pogłoskę uwierzyli jednak tylko naiwni. Ludzie rozsądni - jak mówią w Niemczech - nigdy nie uwierzą, że rząd angielski zamierza przeprowadzić reformę rolną, która skrzywdziłaby „biednych” ziemian. Trzeba przyznać, że tym „rozsądnym” doprawdy nie brak trafności w ocenie intencji i polityki brytyjskiej.

### „Rozpacz” SS - sturmfuehrera

W piwiarni Helmuta zaproponowano mi nabycie kilku tysięcy amerykańskich papierosów. Rozmówca mówił z radością o paroletnim nieczynie

typowo nordyckim obliczu. Z krótkiej rozmowy dowiedziałem się, że niedługo za czasów świetności (tu ciężkie westchnienie) był on SS-sturmfuehrerem. Teraz handluje. Papierosy przywoził z obozu dla internowanych nazistów.

Ten obóz wspominał z niemiłym rozrzewaniem niż lata wojny, które spędził na obrabowywaniu Holandii. Z najwyższą sympatią odzywał się o Amerykanach. Wspominał o spokojnych, niezmarzonych żadnymi troskami dniach obozowych, o kawce, chlebkach, maselku i czekoladkach, których nie szczydziłono im w obozie.

Ze wzruszeniem mówił o tym, iż w ciągu jedenastu miesięcy pobytu w obozie przybyło mu: na wadze 7 kilo. „Od dwóch miesięcy jestem na wolności, a już zdążyłem stracić 3 kilo - mówi. - Jeżeli tak dalej pójdzie to zdołam na mnie tylko kości i skórę”.

„Żeby zarobić kilkaset marek muszę kilka dni biegać i szukać kupca na towar. Zastanawiam się czy nie warto swrócić się do władz i prosić



# Ponad 893 mil. zł. wyniosą wydatki Zarządu Miejskiego w 1948 r.

## Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Na wczorajszym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej jako jedyny punkt dnia rozpatrywany był budżet m. Lublina na rok 1948. Zanim zapoznamy czytelników z tokiem dyskusji, chcemy podać pewne wytyczne tego budżetu.

Budżet miasta Lublina na rok 1948 zamyka się po stronie dochodów i wydatków sumą 893.907.910 zł. Na sumę tę składają się budżet administracyjny, wynoszący 306.467.410 zł., budżet zakładów opiekuńczych — około 12 mil. zł., budżet szpitala miejskiego — około 47 mil. zł. i budżet przedsiębiorstw miejskich około 501 mil. zł.

### Około 64 mil. zł. na zdrowie publiczne

Budżet administracyjny rozbitý jest na szereg działów. Najważniejsze wydatki przewidziane są na zarząd ogólny (około 65 mil. zł.). Na drugim miejscu stoją wydatki na zdrowie publiczne, a więc na utrzymanie szpitali, ośrodków zdrowia, parków, skwerów itd. (ok. 64 mil. zł.). Ponad 36 mil. zł. przewidzianych jest na naprawę dróg oraz utrzymanie już istniejących. Należy podkreślić, że kwota przewidziana na ten cel w r. 1948 przekroczy 7 mil. zł. większa, niż w r. 1947. Dalsze sumy przewidziane są na: oświatę (około 22 mil. zł.), opiekę społeczną — 20 mil. zł., kultura i sztuka ponad 12 mil. zł., pomiar i plany w związku z rozbudową miasta ponad 4 mil. zł. itd.

### Największe dochody daje Elektrownia i MKS

Budżety przedsiębiorstw miejskich zamkają się sumami: Woźniaki około 40 mil. zł., Elektrownia ok. 114 mil. zł., Gazownia ok. 27 mil. zł., Rzeźnia ponad 30 mil. zł., MKS ponad 108 mil. zł., Betonowania 9.336.000 zł., ośm. majątek Biłzeczyna ponad 7 mil. zł. Większość przedsiębiorstw posiada swoje nadwyżki budżetowe do budżetu administracyjnego jako swój udział w kosztach ogólnych. Najważniejszą sumę ponad 24 mil. zł. przelała Miejska Komunikacja Samochodowa. Z tego też powodu, w budżecie MKS wytwarzył

się deficyt wynoszący około 14 mil. zł.

Elektrownia Miejska przelała sumę ponad 22 mil. zł., Gazownia około 4 mil. zł., Rzeźnia ponad 7 mil. zł. Poza MKS deficyt w kwocie około 7 mil. zł. powstał w Wodociągach Miejskich.

### Poczyniono oszczędności kancelaryjne

Przeglądającemu budżet rzucają się w oczy oszczędności za stosowane na wydatkach kancelaryjnych. W r. 1947 wydatki te wstawione były w budżecie administracyjnym w kwocie 3.908.000 zł., w r. 1948 w kwocie 3.500.000 zł. To samo uwidacznia się w wydatkach na materiały piśmienne. W r. 1947 —

1.807.000 zł., w 1948 997 tys. zł.

Nowy budżet, choć opracowany znacznie staranniej, niż w r. 1947 ma jednak jeszcze i usterki. W każdym bądź razie Wydziałowi Finansowemu Zarządu Miasta należy się od społeczeństwa lubelskiego uznanie za stosunkowo przejrzyste i terminowe ułożenie budżetu.

Budżet na posiedzeniu Rady referował naczelnik wydziału finansowego, ob. Ślaski. Po jego przeszło godzinnym przemówieniu zabrakło głos w imieniu komisji finansowo - budżetowej radny Rzechowski. Odczytał on po prawki jakie po wielogodzinnej pracy Komisja Budżetowo-Finansowa wniosła do budżetu.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich klubów przy MRN. W przemówie

niach swych radni wysuwali szereg poprawek, lub zauważali przez siebie nieścisłości. Stosunek ogółu radnych był jednak do budżetu pozytywny. Stwierdzono, że całościowo go spodarki finansowej miasta będzie mógł być uwidoczniiony dopiero po przedłożeniu Radzie również budżetu inwestycyjnego. Zalecono Wydziałowi Finansowemu, aby budżet ten przedłożony był jak najprędzej.

Poważniejszym atakom poddany został budżet szpitala Ja na Bożego. Postanowiono, aby gospodarkę szpitalną skontrolowało Biuro Kontroli Społecznej przy MRN. Po czterogodzinnej dyskusji budżet z poprawkami Komisji Budżetowo - Finansowej uchwalony został jednogłośnie.

## Sąd Najwyższy w Lublinie

Od stycznia 1948 r. będzie uruchomiony na terenie Lublina Ośrodek Sesji Wyjazdowych Izby Karnej Sądu Najwyższego.

Kierownikiem Izby Karnej wspomnianego Ośrodka ustanowiony został sędzia Sądu Najwyższego Rosowski Zygmunt, kierownikiem Ośrodka prokuratora prok. Filipiński Maksymilian.

## Wielka manifestacja we Wrocławiu

(Dokończenie ze str. 3-ej)

stwierdzenia mowy, dotyczące ogromnego znaczenia jednolitego frontu nie tylko dla klasy robotniczej, ale dla całego narodu polskiego. Z wielkim napięciem wysłuchali zgromadzeni tłumy dobitnych słów wicepremiera, gdy podkreślił on, że imperialiści anglosascy odmawiają Polsce prawa do odszkodowań wojennych. Mówca wskazał, że odszkodowania te wynosiłyby około półtora miliarda dolarów, co pokryłoby zaledwie drobny ułamek strat poniesionych przez Polskę na skutek wojny i rabunku niemieckiego.

Nasza walka o pokój będzie skuteczna, gdyż świadomość faktu, że na straży pokoju stoi Związek Radziecki i demokracje ludowe, coraz głębiej dociera do narodów świata — stwierdził mówca, wskazując dalej, że wbrew woli ludów nie uda się zburzyć pokoju.

„Dlatego możemy spokojnie i z ufnością patrzeć w przyszłość, która należy do nas, a nie do imperialistów” — słowa te wywołały nową burzę oklasków i okrzyków na cześć obu partii robotniczych i ich przywódców.

Z oburzeniem przyjęli zgromadzeni wieści o losie Polaków z Westfalii, którym władze brytyjskie uniemożliwiają powrót do kraju, wielki entuzjazm natomiast wywołało stwierdzenie wicepremiera, że nie przestanie my walczyć dopóty, dopóki wszyscy Polacy, którzy chcą wrócić do kraju — nie znajdą się w granicach Polski. „Polska nie jest krajem kolonialnym i nie będą Anglii dyktowali swej woli Polakom w Niemczech”, — stwierdził mówca wśród burzy oklasków. Gdy kończąc swe przemówienie wicepremier Gomułka stwierdził, że za pędy imperialistów na nasze granice oraz stanowisko ministra Mołotowa — jeszcze mocniej cementują przyjaźń polsko-radziecką, nastąpiła długotrwała i niezwykle serdeczna owacja na rzecz ZSRR.

Po przemówieniu sekretarza generalnego PPR wojewoda Piaskowski odczytał dwoje rezolucje. Rezolucje zostały przyjęte przez zgromadzonych wśród ogromnego entuzjazmu. Niemalże cała owacja na cześć jednolitego frontu i niewzruszalności zachodnich granic Polski, trwała długi czas. Bezustannie zrywały się okrzyki na cześć obydwóch przywódców Partii robotniczych.

Wciąż na nowo skandowano imię „Wiesław” i „Cyrankiewicz”. Potężne dźwięki „Roty”, „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru”, płynące z sześćdziesięciu tysięcy pierś, zakończyły manifestację.

# ZWM wprowadza w życie wytyczne zjazdowe

Na I Krajowym Zjeździe Związku Walki Młodych postanowiono między innymi przystąpić do jak najwydatniejszej odbudowy kraju przez udział w pracach przy budowie dróg elektryfikacji kraju, oraz udział w wysiłku pracy, jak również uchwalono dążyć do umasowienia organizacji i jednolitości młodzieży polskiej. Jako środki realizacji tego celu służące będą liczne konferencje otwarte, zarówno omawiające san zjazd jak i zapoznające z działalnością ZWM, tak dla młodzieży partyjnej, jak i bezpartyjnej.

Na terenie naszego województwa odbyło się już kilka takich konferencji jak np. w Końskowoli, w Puławach, w Lubartowie, w Michowie itp. W tej ostatniej miejscowości na konferencji gminnej odbytej w dniu 13 b. m. zorganizowana młodzież ZWM-owska przyjęła rezolucję treści następującej:

„My młodzież ZWM-owska ze wsi Michów, zebrana na konferencji gminnej w Michowie stwierdzamy, że tak jak walczyliśmy nieugięcie o utrwalenie demokracji w Polsce i realizowanie postulatów wysuniętych przez naszą organizację, tak

dziś przyrzekamy realizować uchwały powzięte przez naszą organizację w pracy organizacyjnej i zawodowej, powzięte na Krajowym Zjeździe w Warszawie.

Poprzez realizację będziemy dążyć do umasowienia i uaktywnienia naszej organizacji.

## Siedlce

### Podniesienie dobrobytu chłopów dążeniem Związku SCh.

W sal. posiedzeń Powiatowej Rady Narodowej odbył się doroczny zjazd Zw. SCh., który zaigł przez pow. zarząd ZSCh. tow. Bojba Jan, powołując na przewodniczącego zjazdu prezidenta miasta tow. Koziańskiego.

Obszerny referat polityczny wygłosił przedstawiciel Woj. Zarz. SCh. ob. Cwikliński. Referat

gospodarczy wygłosił tow. Łuć. Po obu referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja nad tym, jak powiększyć wydajność pracy w rolnictwie. Na zakończenie zjazdu wybrany został nowy Powiatowy Zarząd Z. S. Chłopskiej i delegat na zjazd krajowy.

## Uroczysta przysięga rekrutów

W niedzielę o godz. 12 na placach ćwiczeniowych odbyła się przysięga rekrutów. Dę rekrutów serdecznie przemówił ksiądz kanclerz kurii biskupiej Ryster, podkreślając obowiązki żołnierza w odrodzonej ojczyźnie. Rekruci złożyli przysięgę

na ręce dowódcy, a po przysiędze w imieniu wojska przemawiał z-ca d-cy dyw. Po uroczystości odbyła się defilada zaprzysiężonych pułków. Na zakończenie uroczystości odbył się wspólny obiad wojska i przedstawicieli społeczeństwa.

## Wystawa obrazów polskich artystów plastyków

Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków Okręgu lubelskiego urządził w gmachu Państwowego Gimnazjum i Li-

ceum im. Kr. Jadwigi w Siedlcach 5 dniową wystawę dla młodzieży i społeczeństwa.

**Rzemieślniku pamiętaj, że termin rejestracji upływa z dniem 20 grudnia**

## Zakończenie 16 kursu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPR w Lublinie

Dnia 17 bm. zakończył się 16 kurs Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPR w Lublinie. Kurs trwał 3 miesiące, a ukończyło go 47 aktywistów partyjnych z Lublina i z powiatów. W poprzednich kilku dniach odbyły się egzaminy, które miały dać możliwość skontrolowania w jakim stopniu materiał wykładany na kursie został przez uczestników kursu przyswojony. Egzaminy wykazały, że towarzysze skorzystali bardzo wiele z trzymiesięcznego kursu szkoły partyjnej. 17 bm. odbyło się uroczyste zakończenie kursu. Do kursantów Szkoły Partyjnej przemawiał tow. Woiciechow-

ski, I sekretarz KW PPR, który wykazał jak potrzebną będzie ich praca w terenie. Kilka serdecznych słów powiedział również kierownik Wydziału Propagandy KW PPR tow. Korolko.

W imieniu kursantów przemawiał tow. Placha, instruktor Pow. Komitetu PPR w Kraśniku i tow. Żuk z Białej Podlaskiej. Na zakończenie uroczystości odbyła się wspólna kolacja na której towarzysze w przemówieniach swoich zapewniali przedstawicieli Wojew. Kom., że dolożą wszystkich starań, aby zaufania Partii nie zawieść.





POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 22-73

STRAZ POZARNA: tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.: tel. 23-83

PIATEK 19 GRUDZIEŃ Urbana Wschód słońca 7.41 Zachód słońca 15.25

Z akcji gwiazdkowej dla Żołnierza

W dniu 16 bm. na zebraniu Dyrek... Wschód słońca 7.41 Zachód słońca 15.25

„Społem” — 30 kompletów książek

F-ma „Radzyński” — 10.000 zł Lubelska F-ka Trykotaty — 10.000 zł i 3 tuziny skarpetek

Cukrownia Lublin: pracownicy — 30.000 zł, Dyrekcja — 10.000 zł „Eternit” — 6.000 zł

F-ma „Hess” oprócz gotówki — 10 paczek świątecznych.

Poza tym na zebraniu uchwalono... Komitet gwiazdkowy składa tę drogą serdeczne podziękowania

z przykrością należy stwierdzić, że władze związkowe kupiectwa naszego po prostu zbyli milczeniem

Stypendia P. Z. b. W. P. Komisja Stypendialna Sekcji Młodzieżowej i Referat Opiekę Społeczną

Stypendia P. Z. b. W. P.

Komisja Stypendialna Sekcji Młodzieżowej i Referat Opiekę Społeczną Polskiego Związku b Włóknin Politycznych w Lublinie rozdzielił

Po odbiór pieniędzy należy zgłosić się w sekretariacie Sekcji Młodzieżowej przy ul. Krak. Przedm. 29

Dokąd dziś idziemy KINA APOLLO: „Znak Zorro” BAŁTYK: Zajazd na rozdźwięk RIALTO: „Kraźownik Wazeg” TEATR MIEJSKI Balet Parnella. TEATR MUZYCZNY im. Żołnierza Polskiego

REZOLUCJA przyjęta na drugim walnym zjeździe delegatów Stronnictwa Demokratycznego w Lublinie w dniu 14 grudnia 1947 roku

14 grudnia odbył się w Lublinie Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego... Biorąc pod uwagę znaczenie rzemiosła, zjazd wyraża opinię, aby warsztatom pracy rzemieślniczej za-

pewniona była „jak najdalej idąca opieka Państwa”. Zjazd wyraża również opinię, że dla zdrowej inicjatywy prywatnej powinny być wykreślone i unormowane ramy jej działalności.

Dalej czytamy w rezolucji o ustosunkowaniu się Stronnictwa Demokratycznego do działalności Związków Zawodowych, Rad Narodowych.

te są decyzeraty o unormowanie ustawy o samorządzie, o zagospodarowaniu powiatu hrubieszowskiego, tomaszowskiego i włodawskiego. 11 punkt rezolucji mówi o reaktywaniu przemysłu ludowego Lubelszczyzny.

Wkrótce!!! nowy film produkcji polskiej „Jasne Łany”

INFORMATOR BRANZOWY MIASTA LUBLINA

Table with 3 columns listing various businesses and services in Lublin, including ART. PRAC. OBUWIA „PRACA”, FABRYKA CUKRÓW I BISKOPIÓW, and SKLEP TEKSTYLNÝ L. S. S.

„SPOŁEM” Okręgowy Oddział Spożywczy w Lublinie, ul. Spółdzielcza 4 zawiadamia wszystkich odbiorców, że remanent towarów zreglamentowanych

KLEJ malarski „DRA X” niezastąpiony w malarstwie pokojowym — do nabycia w Centrali Materiałów Budowlanych w Lublinie — Magazyn Łęczyńska 40a

Przetarg nieograniczony Centrala Tekstylna Hurtownia w Lublinie przy ul. Zamojskiej 43 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych

Ignacy Piwowarczyk i S-ka Reprezentacja Browarów TYSKIEGO i ŻYWIECKIEGO WYTWÓRNI WÓD GAZOWYCH

Zagadnienie przestępczości nieletnich

20 bm. odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Lublinie rozprawa pokazowa w ramach akcji zwalczania przestępczości wśród nieletnich.

Kacik chemiczny

(Redaguje Kółko Chemików Studentów UMCS)

Jak otrzymać wino szampańskie

Produkcja win szampańskich znana była najpierw we Francji w Szampanii i stąd pochodzi jego nazwa.

Obecnie produkcja szampana objęła również i inne kraje, a nawet można go otrzymać samemu bardzo prostym sposobem.

Do świeżego wina dodaje się cukru, nalewa do butelek i zakorkowuje. Obecność cukru w winie powoduje, że resztki znajdujących się drożdży w gotowym wprawdzie, ale młodym winie zaczynają fermentację powtórna.

Może się zdarzyć, że wino leżąc nie chce fermentować. Aby tego uniknąć dodaje się przed zakorkowaniem butelek niewielką ilość czystych drożdży, które z pewnością wywołają proces fermentacji.

Po całkowitym sfermentowaniu ustawia się butelki szybkami na dół i co pewien czas wstrząsa. Czynność ta ma na celu osadzenie drożdży na korku. Aby usunąć te resztki drożdży wyciąga się korek i wtedy zostają one usunięte wraz z pierwszą porcją tryskającej cieczy.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM kombinezon na futrze. Wiadość: Ogrodowa 1 m. 7. 2417 G

ROZNE

„PODKOWA” i „PRZYJACIEL” najlepsze bibulki w świecie. Wytwórnia Bibulek, Łódź, Piotrkowska 49. 1810 K.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubiony tytuł własności na motocykl DKW Nr. motoru 491844 Nr. ramy 264077 na nazwisko Maj, Marian. 2409 G

PISZKOWICZ Jan zam. Wołnica, gm. Jabłonna Lubelska unieważnia skradziony dowód osobisty oraz kartę de mobilizacyjną. 2410 G.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany na nazwisko Skowronek Hipolit zam. kol. Bogdanka, gm. Wiśniowice, pow. Chełm. 2414 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Pokrowska Veł Trześniowski Adolf zam. Dzierżążnia, gm. Krynica, pow. Tomaszów Lubelski. 2416 G

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty oraz odcinek wyświadkowy na nazwisko Turlewicz Regina zam. kol. Mieczysława, gm. Łucka, pow. Lubartów. 2419 G

UNIEWAŻNIAM zagubione dwa dowody osobiste na nazwiska Małyska Jan i Małyska Anna, zam. wieś Jarwidz, gm. Spiczyn, pow. Lubartów. 2420 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną karnet kartę wydaną na nazwisko Stachyra Stanisław zam. Dolna Pańny Marj 38 m. 16. Nr. 2421 G





**OBIECUJĄCY MŁODZIAN**

Nie tylko Niemcy umieją wyżywać się w swym sadyzmie. Na ulicy Bychawskiej pod nr. 18 mieszka godny spadkobierca germańskich obyczaj. 20-letni młodziak Władysław S. obserwując przez długie lata okupacji, psiarne SS-manów na Majdanku i podpatrzywszy tajniki treasury, postanowił wypróbować swoje umiejętności.

Parę dni temu nabył odpowiednio go kundla i zaczął zabawić się szczuciem przechodniów. Widok umykających ludzi sprawiał mu olbrzymią przyjemność, a skoki psa oraz ogananie nie się przed kłami czworonożca, wprawiały w paroksyzm śmiechu pomyślowego młodziana. Trwało to przez dłuższy czas. Wreszcie ktoś energiczniej sprządnął milicję, która zaułekowała się gągalkiem.

**RADIOAMATOR**

Ludzie mający iskrę talentu w sobie, chwytają od razu każdą uderzającą się okazję za nos. Nie żałują siły, energii oraz zdrowia, ażeby tylko dopiąć swego. Ledwo prasa do

osiągnęła o rewelacyjnym wynalazku jankesów (patrz nr. 341 „Standar Ludu“), a już do najpopularniejszego dentysty lubelskiego wczoraj zgłosił się dziwny pacjent. Gość otworzył usta żądając wstawienia dwóch zębów: jednego srebrnego i drugiego złotego.

Na poproszenie zyczenia facet z głębi kieszeni wydobyl cenną pięciorublowkę oraz oryginalną srebrną łyżkę z wygrawerowanym napisem „Hotel Savoy Varsovie“.

Stomatolog podejrzliwie popatrzył na klienta i począł sprawdzać jego uzębienie. Znalazłszy wszystko w porządku odezwał się: „Panie, po co pan chce wstawiać nowe zęby kiedy stare mogą panu służyć jeszcze ze 20 lat? „Nie nie szkodzi kochany esku łapie, piluj pan, wyrwywaj, tuj i cja-chaj. Chodź o to, że jak ja zmontuję sobie w zębach to amerykańskie radio, to moja żona „leży“ — i narazem do po piętnastu latach pożyjeja będzie mógł przegadać!!!“

**WIĘCEJ JAK MINIMUM**

Mróż tak jak i ślota wpływa na zwiększenie się liczby pasażerów oczekujących na autobusy. Przepełnione wozy coraz to i „łapią“ spóźnienie. Nie dziwnego, że po stoje na krańcach przystankach skracane są do minimum. Parę dni temu na końcowym postoju przy ul. Głowieckiego oczekiwano na ropowy tramwaj spora gromadka ludzi. Z niecierpliwością wyglądano wozu. Wreszcie nadjechał olbrzymi „Saurer“ i tuż za nim lili-pucja amerykańska. Ropowice — skoro przywieziony pasażerowie wysiedli, — nie biorąc nikogo z oczekujących, na tychmiast zawrócił i... odjechał ku rozpacz oczekujących, do miasta.

**Migawki z MRN**

Radny Woźniakowski definiując swoje stanowisko wobec budżetu zapowiedział jak zwykle, że mówić będzie krótko. To „krótko“ trwało jakieś 35 minut. Przypomniało mi się wtedy powiedzenie jednego z radnych, gdy pytałem go o przebieg poprzedniego zebrania MRN, na którym nie mogłem być. Postępowanie to miało wyjątkowo obfity porządek dzienny. Zapytany przeze mnie radny stwierdził: „nie było Woźniakowskiego, więc posiedzenie trwało krótko“.

Radny prezes Mazur wysuwając swoje zastrzeżenia co do budżetu, spytał się, czy z kwot figurujących w budżecie na opiekę społeczną przewidziana jest jakaś dotacja na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Przewodniczący MRN, ob. Dymowski, który jest jednocześnie prezesem RTPD stwierdził, że o ile zajdzie potrzeba, Towarzystwo otrzyma na pewno dotacje z Zarządu Miasta. Chcieli-

byśmy, żeby te słowa nie były rzucone na wiatr.

Od kilku już posiedzeń MRN utarł się zwyczaj żartobliwych utarczek między radnymi z tzw. klubu gospodarczego, a radnym prezesem, Mazurem.

Ob. Woźniakowski definiując stanowisko swych kolegów wobec budżetu, przemówienie swoje rozpoczął w ten sposób: „Prze-mawiam z ramienia naszego Towarzystwa, bo nie chcę użyć na zwy „Klub“, aby nie uraził radnego Mazura“. Sala i radny Mazur powitali to wystąpienie salwą śmiechu.

Obserwującemu wystąpienia poszczególnych radnych na MRN może się mimowoli nasunąć wrażenie, że najsumienniejszymi obrońcami prawa są radni z „Klubu Gospodarczego“. Wrażenie to opiera się przede wszystkim na jednym argumencie, którym radni ci hojnie szafują. Większość ich wystąpień

zaczyna się od przysłowionego już zwrotu; „Jak to jest przyjęte w systemie parlamentarnym“. Po co argument ten używany jest tak często wiedzą chyba tylko sami radni z Klubu Gospodarczego.

Wczorajsze posiedzenie MRN trwało długo i było bardzo nużące. Na sali obrad można było zaobserwować swoiste sceny. Jedni radni ledwo się mogli powstrzymać od zabrania głosu w ciekawej dyskusji, podczas gdy inni oparłszy głowę o ręce i zamknięwszy oczy oddawali się marzeniom zapewne na temat „kiedy wreszcie to przekleśte posiedzenie się skończy“. Mówcy nie mieli jednak dla swych sennych kolegów żadnej litości. Taki np. radny Pawłowski mówił przez 20 minut o rzeczach, które już dawniej powiedzieli inni, wysuwając tylko jedno konkretne spostrzeżenie związane z wydatkami na opalenie komory dezynfekcyjnej w szpitalu.

**KONSTANTY PAUSTOWSKI**

20

**K O L C H I D A**

przełożył K. A. Jaworski

Czop zapomniał o ręce. Stare tradycje morskie, piękne i na pół zapomniane prawa obowiązujące przy rozbiciu okrętów oładnęły nim z dawną siłą. Najpierw z tonących okrętów ratuje się kobiety i dzieci. Nie wolno narażać kobiety z powodu poparzonej ręki. Do diabła z tą ręką, nie jej nie będzie!

Dlatego powiedział:

— Przejeżdżać to rzecz ryzykowna. Lepiej zczekać. Ręka boli mnie daleko mniej.

— Kłamiecie, Czop! — krzyknęła zapalczywie Newska. Po co kłamiecie? Ręka wam posiniała.

Jedziemy natychmiast.

— Dobrze! — rzek Czop stropiony. — Jedziemy natychmiast.

— No, więc! — Newska odwróciła się do Łapszyna.

Łapszyn milczał. Wytarł twarz rękawem koszuli, — rękaw zrobił się czarny.

— On wiosłować nie może, — Newska wskazała kapitanowi. — Sama, wątpię, czy sobie dam radę. Od was zależy wszystko.

— Ja nie pojadę, — odpowiedział spokojnie Łapszyn.

Newska zbladła.

— Tchórz! — krzyknęła i tży zakreśliły się jej w oczach. — Teraz wiem, co znaczy wasza „wielka solidność uczonych“. Czop, jedziemy!

Łapszyn odwrócił się i powoli poszedł ku porzuconemu samochodowi. Pogwizdywał nawet. Newska i Czop zepchnęli ciężki prom. Kapitan milczał. Potem spojrzął w stronę Łapszyna i mruknął:

— A bierz go licha!

Newska wiosłowała. Czop wiosłował jedną ręką, przyciskając wargę i powstrzymując jęki.

Brzegi zakrzyżyły przed nim szarą karuzelą. Wiatr gwizdał w wiosłach i wyrwywał je z ręk. Zerwał beret z Newskiej i czerwone jej włosy rozwiewały się w wietrze jak niezwykła flaga.

Fale z rozmachem biły o niską burłę skleconą z desek. Chorą ręką Czop odlewał wodę. Newska przemokła do nitki. Widać było, jak wszystkie jej mięśnie naprężyły się w nieładnym wysiłku.

„Skąd ta kobieta ma taką siłę?“ — pomyślał kapitan.

Nie spuszczał z oczu ujścia rzeki. Przy-

bliżało się szybko. Przewalały się tam brudne bałwany i wściekała się woda.

„Żeby nie zaciągnęło do morza!“

Newskiej kręciło się ogromnie w głowie. Przygryzła wargę do krwi. Poryw wiatru wyrwał jej wiosło. Prom zakoił się. Kapitan zobaczył, jak drzewa na brzegu zgłęły się wylęknione ku ziemi. Zbliżało się twarde uderzenie wiatru.

— No, teraz — koniec! — mruknął kapitan.

Bryzgi oślepiły Newską, ale jednak złapała wiosło i pracowała dalej. Minuty ciągnęły się w nieskończoność.

Kapitan obejrzał się i zobaczył już zupełnie niedaleki brzeg, szalasy przewoźników i dwóch rybaków. Stali po kolana w wodzie. Jeden z nich trzymał w ręce bosak.

Gdy rybak zaczął o prom, kapitan krzyknął do Newskiej:

— Teraz jesteśmy uratowani!

Zapomniał zupełnie o ręce i tylko na brzegu poczuł ból znowu.

Młody rybak w trykotowych spodenkach spojrzął drwiąco na kapitana.

— Cóż, kaco? Trochę oszalał od tego wiatru? Widać, że marynarz, a robisz głupstwa. I jeszcze zabrał ze sobą kobietę.

— Przestań, przyjacielu. — Kapitan poklepał zdrową ręką rybaka po plecach. — Przyjdź do mnie do portu: jest szaszлык, jest madzarka. Oblejemy ratunek.

— A jak wiatr ustanie, przewieźcie tego gwizdacza. — Kapitan pokazał Łapszyna, który majstrował przy samochodzie.

— Zrobi się!

Poszli do miasta. Szli brzegiem wzdłuż szarych wydm. Chroniły od wiatru.

Newska szła długo milcząc, potem odwróciła się i zaczęła płakać. Czop nie wiedział, co robić. Wymyślał na föhn, że ten wieczór doprowadza ludzi do hysterii. Föhn dął z poprzednią siłą.

Znowu odsonił się przed nimi dziwny krajobraz. — suchy i opalony pożarem. Kapitan przypomniał sobie, że tylko przed zamieniem bywa takie posępne światło i nie bo takie jak lupek.

Z dala ciemniały sady Poti. Föhn ich nie tknął. Chroniły je ściany jaworów wschodnich

C. d. n.

**Dzieci Lubelszczyzny polskim dzieciom w Westfalii**

Zainicjowana przez SO Ligę Kibiców akcja gwiazdkowa dla dzieci polskich w Westfalii dała na terenie Lubelszczyzny doskonałe wyniki.

Dzieci nasze wykazały ogromne zrozumienie i niezwykłą ofiarność w tej akcji. W szkołach powszechnych i średnich w Lublinie i miastach powiatowych zebrano do tej pory już ponad 40 tys. zł. Zbiórka trwa w dalszym ciągu i wciąż jeszcze napływają dalsze datki.

Specjalnie wyróżniły się w tej akcji uczennice Gimnazjum Sobolewskiej w Lublinie, które poza poważną kwotą pieniędzy ofiarowały dla dzieci w Westfalii piękne zabawki własnego wyrobu oraz wiele tomów wartościowych książek.

**100 tys. złotych... „na perłowo“**

Wiktorja Mas posiada w Lublinie przy ul. Szewskiej 11 sklep z przyborami stolarskimi. Jej największą dumą było posiadanie w sklepie 13% kg kleju perłowego, bardzo poszukiwanego przez wszystkich stolarzy.

Tak się „przykleiła“ do swego kleju, że tylko bardzo niechętnie się go pozbywała czekając widocznie wyższych cen na ten artykuł. Kiedy klienci zjawiali się w sklepie i żądali tego „atrakcyjnego“ artykułu stale odmawiała sprzedaży.

W tę „perłową aferę“ wglądnęła Komisja Specjalna i ukarała panią Wiktorję grzywną 100 tys. zł.

**Niepoprawni masarze**

Wciąż jeszcze zdarzają się właściciele masarni, którzy nie chcą sprządać stoniny, zastosować się do cennika urzędowego i do zarządzenia o wystawianiu cen na towary. Jędrusiak Bronisław, właściciel masarni przy ul. Zamojskiej 39 odmówił sprzedaży stoniny choć miał całkiem ładne zapasy w sklepie i za to musiał zapłacić 50 tys. zł grzywny.

Władysław Winiarski, właściciel sklepu masarskiego w Zamościu przy ul. Ogrodowej 1 nie chciał by mu ceny „szpecyli“ towar. Zapłacił za to grzywnę 20 tys. zł. Szmit Helena, właścicielka sklepu masarskiego w Siedlcach ul. Sokolowska 56 i Ło-ka Zygmunta posiadacz straganu z wędlinami w Siedlcach, pobierał nadmierne ceny za wyroby masarskie i oboje skazani zostali na zapłatę po 20 tys. zł grzywny.

**Nieuczciwa kupcowa-recydywistka zapłaciła 100 tys. zł. grzywny**

Zawada Agata zam. w Lublinie, ul. Weteranów 18 m. 2, właścicielka sklepu bławatnego posiada dziwną awersję do wszelkiego rodzaju zarządzeń. A już całkiem nie podobało jej się zarządzenie o obniżce cen na towary przemysłu państwowego.

Wobec tego w sklepie swym sprzedawała wyroby te w dalszym ciągu wedle starego cennika.

Panią Agatą zajęła się Komisja Specjalna, a że to nie pierwszy raz jej się zdarzyło została ukarana grzywną w wysokości 100 tys. zł.

**CENNIK OGŁOSZENIOWY:**

30 zł; od 70 mm do 120 mm — 35 zł; od 120 mm do 200 mm — 40 zł; od 200 mm do 300 mm — 50 zł; ponad 300 mm — 60 zł. W TEKSCIE: za 1 mm szpalty do 70 mm — 40 zł; od 70 mm do 120 mm — 50 zł; od 120 mm do 200 mm — 60 zł; od 200 mm do 300 mm — 75 zł; ponad 300 mm — 90 zł. NEKROLOGI: za 1 mm szpalty do 70 mm — 25 zł; od 70 mm do 120 mm — 30 zł; od 120 mm do 200 mm — 35 zł; od 200 mm do 300 mm — 45 zł; ponad 300 mm — 60 zł. W niedzielę i święta 30% drożej. — Za miejsce zastrzeżone i na 1-ej stronie 100% drożej.